GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 155. W Czwartek dnia 7. Lipca. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy Polskiéj, d. 21. Czerwca. Stósownie do bardzo upowszechnionéj pogłoski całe, w Polsce stojące i jeszcze dotąd na stopie wojennéj będące wojsko, niezadługo królestwo opuści, a miejsce jego zajmie Korpus Generała Kreutza. Przy téj sposobności mają także całą załogę w królestwie znacznie zmniejszyć. Miejsce powołanego do Warszawy Gubernatora wojskowego w Kaliszu, Generała Sobolewa, jeszcze dotąd nie obsadzone; słychać owszem, że posady Gubernatorów wojskowych w Królestwie całkiem ustać mają. Ostatnie miasto, które często przez wylew wody wiele cierpi, ma teraz dostać wielkie groble, wstrzymujące napływ wody, i to kosztem cesarskim urządzone. Zadziwia to każdego, że w tym roku nierównie mniéj familii rossyjskich granicę przebywa, w celu udania się do wód niemieckich; przypisują to utrudzeniu w pozyskaniu paszportów, ale w znacznéj części jest zapewne także przyczyną tego srebrne wesele N. Cesarstwa, które wysoką ślachtę do Petersburga nęci. — Odbyty i ukończony d. 18. w Warszawie targ na wełnę nie odpowiedział podobno oczekiwaniom. — Przemycanie nad granicą jeszcze nie ustało, a skutki jego ciągle są smutne, niedawno bowiem jeszcze temu strażnicy nadgraniczni zastrzelili człowieka jednego, o przemycanie towarów podejrzanego.

Wolne miasto Kraków.

Z Krakowa, d. 20. Czerwca. — Rządzący Senat wolnego miasta Krakowa podał do wiadomości publicznéj, że N. Cesarz rossyjski, na przedstawienie tutejszego Rządu, we względzie tych poddanych swoich, którzy przed 25. Listopadem 1836 roku przybyli do territorium Krakowa i tu swój pobyt obrali, postanowić raczył co następuje: 1) Tym osobom, które do pewnego oznaczonego terminu objawią życzenie zmienienia swych dotychczasowych stósunków poddaństwa, będzie udzielone pozwolenie zostania poddanemi wolnego miasta Krakowa. 2) Wyłączeni są jednak od tego pozwolenia: zbiegi wojskowi i popisowi, zbrodniarze i sądownie ścigani. 3) Pozwolenie takowe nie ma się także rozciągać do takich poddanych Cesarstwa Rossyjskiego lub Królestwa Polskiego, którzy przybyli do territorium Krakowa dopiéro po dniu 25. Listopada 1836 r. 4) Jeżeli pomiędzy osobami, które powyższe pozwolenie uzyskają, znajdują się właściciele dóbr nieru-

chomych w Cesarstwie lub Królestwie, tedy powinni tameczne posiadłości swoje sprzedać najdalej w przeciągu dwóch lat. Krakowska Dyrekcya policyi ma zatém ułożyć listę tych osób, które z udzielonego pozwolenia korzystać pragną, i winny się o to zgłaszać do ostatniego Grudnia r. b.

Rossya.

Z Petersburga, (w Czerwcu).

Pierwszy tom dokumentów, tyczących się dawniejszéj historyi Rossyjskiéj, wynajdywaniem których P. Turgenew na rozkaz Najwyższy się trudnił, wyszedł teraz na widok publiczny i zasługuje ze wszech miar na uwagę publiczności. Tytuł jest następujący: *Historica Russiae monumenta ex exterarum gentium archivis et bibliothecis deprompta ab Q. G. Turgenevio. Tom. I. Petropoli.* 1841. Autor czerpał przedewszystkiém z archiwów Watykanu i z niedrukowanych dotychczas sprawozdań Posłów Wenecyjskich, i doprowadził rzecz aż do r. 1580. Widać jak najoczéwiściéj, że sprawy handlowe i kościelne już w owych wiekach głównym były powodem do układów dyplomatycznych. Zmierzano do połączenia rossyjsko-greckiego kościoła z rzymsko-katolickim i do odkrycia nowéj drogi handlowéj do Indyi. Instrukcya dana xiędzu Possevin, Jezuicie, wysłanemu do Moskwy, aby pokój między Polską i Rossyą przywrócić, jest istotnie arcydziełem mądrości dyplomatycznéj. Rzym nasamprzód się poznał na wielkiém znaczeniu Rossyi i wszystko czynił, na co mądrość i czynność ludzka zdobyć się mogą, aby Carów Rossyjskich dla siebie pozyskać. Do wielu dokumentów, tłumaczenie rossyjskie dołączono, a wszystkich treść i cel w języku tym wyjaśniono. Życzymy, żeby i nowszą historyą Rossyjską, dotychczas jeszcze niedokładnie zbadaną, Pan Turgenew w podobny sposób z nieznanych dotąd źródeł uzupełnił.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Czerwca.

Potwierdza się wiadomość o powrocie Hr. Appony i jego rodziny do Paryża. Odwiedziwszy on onegdaj Pana Guizota udał się do Neuilly, gdzie cały dzień u Króla przepędził.

Wyjazd Królewskiéj rodziny do zamku Eu nastąpi dopiero po ukończeniu powszechnych wyborów.

Królowa Marya Krystyna czyni w téj chwili przygotowania do podróży do Szwajcaryi. Za powrotem swoim mieszkać będzie przez całe lato w zamku Malmaison.

— — Kuryer francuzki zawiera następujący artykuł: „Donoszą nam o nader ważnej dla Francyi nowinie. Porta przygotowuje wyprawę przeciw Tripolisowi, gdzie Basza z powodu zbuntowanych Arabów w wielkiém jest niebezpieczeństwie. Rzeczywisty cel téj wyprawy nie ulega wątpliwości. Porta mało o to dba, czy Basza ulegnie, czyli też nie; ale nie pozwoliliśmy jéj przedsiębrać wyprawy przeciw Tunis, chce więc teraz doświadczać wyprawy przeciw Tripolis, aby się przekonać, jak daleko energia nasza sięga. Skoro projekt ten Porty na żadne ze strony Francyi nie natrafi trudności, ministrowie tureccy wkrótce go i przeciw Tunis ponowią, a jeżeli Francya projektowi owemu się oprze, Porta pomocy innych gabinetów wezwie pod pozorem, że my sobie prawa zwierzchnicze nad nią przywłaszczamy. Idzie teraz o to, aby natychmiast się zdecydować. Możemy Porcie usługi nasze ofiarować, aby Baszę Trypolisu do posłuszeństwa przyprowadzić, jeżeli Porta w istocie na niego się żali. Przykład Syryi pokazał nam dostatecznie, że wyprawy tureckie nie przywracają nigdzie porządku, lecz że owszem tylko do powiększania bezrządu się przyczyniają. Te same przyczyny, które mocarstwa do zażądania odwołania władz tureckich, ciemiężących ludność na Libanie spowodowały, powinny téż Francyą spowodować do sprzeciwienia się wyprawie przeciw Tripolis. Bezpieczeństwo posiadłości naszych afrykańskich wymaga, aby wojska tureckiego ani w Tripolis ani w Tunis nie było. Zobaczymy, czy Pan Guizot dość będzie miał odwagi, aby powinności swojéj zadosyć uczynić!"

National donosi z Tulonu; „Nadeszła tu dzisiaj wieczorem depesza telegraficzna (nie wymieniają daty) powołuje Xięcia Joinville na powrót do Paryża. Parostatek „Sphinx" odebrał rozkaz, aby się natychmiast za flottą puścił i kapitana „Belle Poule" sprowadził. Gubią się tu w domysłach względem tego tak niespodzianego odwołania." (Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Czerwca.

Morning Herald oświadcza, że podanie Globu o poróżnieniu się Sir R. Peela i Lorda Stanleja, jest całkiem wymyślone.

Wiadomość o wydaném we Francyi rozporządzeniu, podwyższającém znacznie cło od przędzy i wyborów lnianych, niepomyślny na giełdę tutejszą wpływ wywarła; papiery angielskie przecież nie wiele na tém ucierpiały i wkrótce znowu nieco znowu podskoczyły. O wypadku tym powiada Standard w swojém dzisiejszém giełdowém doniesieniu co następuje: „Podług tego, co

względem téj sprawy dotąd rozgłoszono, nie można było teraźniejszego wypadku za nie niepodobny uważać; mimo to przecież karmili się niektórzy nadzieją że większość gabinetu francuzkiego ogłosi się za mniéj ograniczoném i stósowniejszém zdaniem pod względem korzyści, jakieby wymiana wyrobów z pozostałemi częściami świata przed ograniczeniem tychże była miała. Środek ten wielki zada cios już dotąd bardzo uciśnionym obwodom wyrobów lnianych w Szkocyi, gdzie są główne fabryki, i w jednéj części Yorkshire, które się w nowszym czasie zanadto zawisłém od handlu wywozowego uczyniło. Ludzie obeznani z osobistym charakterem teraźniejszych Ministrów francuzkich i z teraźniejszém stanowiskiem stronnictw względem siebie, wyprowadzają wniosek, że gabinet musiał się wielkich trudności przy wyborach obawiać, ponieważ inaczéj nie byłby się przychylił do krzyku ludu pod względem pytania o wyrobach lnianych, przeciwnego w brew temu, co jego członkowie z przekonania zgodném z prawdziwemi interessami państwa poczytywali. Ale to nie jest jednak ważnym powodem do usprawiedliwienia uczynionego przez Ministeryum francuzkie kroku, wyjąwszy, gdyby można udowodnić, że ich z rzeczenie się urzędowania więcéjby krajowi zaszkodziło, niż w mowie będący środek.« O użyciu z naszéj strony prawa odwetu żaden tu dziennik jeszcze nie wspomina, ale podług dawniejszego oświadczenia Sir R. Peela takowe za nieodzowne poczytują.

Według Standarda jeszcze względem tracenia Francisa nic pewnego nie postanowiono. W sobotę donosił ten dziennik, że się Ministrowie znowu nad tą sprawą naradzali, i że ojciec Francisa miał dnia 24. posłuchanie u Ministra spraw wewnętrznych. W wczorajszym zaś numerze tego dziennika czytamy znowu, iż Minister spraw wewnętrznych wezwał wyższego sędziego Tindala, aby mu przysłał kopią szczegółów w ciągu badania Francisa spisanych. Matka, ojciec i dwie siostry Francisa odwiedzili go dnia 23. w więzieniu. Przy téj sposobności napominał go ojciec, aby się na wszystko przygotował. Podług niektórych zamiarem jest Ministrów ułaskawić go jeszcze w ostatniéj chwili.

Dnia 21. Czerwca zrobiono w Brighntonie obdukcyą nad ciałem jednego chłopca, który, umieszczony w domu ubogich, miał z braku żywności umrzeć. Wyrok przysięgłych był w istocie takowy: »że chłopiec z nawiedzenia Bożego umarł, i że śmierć jego przyspieszyła, albo też sprawiła ustanowiona przez Kommissarzy prawa o ubogich dyeta, będąca tego rodzaju, aby dzieciom w wieku rośnięcia będącym, dostatecznéj ilości pokarmu nie dawano.« Wypadek ten nastręcza naturalnie przeciwnikom teraźniejszego prawa o ubogich nowy powód do gwałtownego powstawania przeciw rozporządzonemu przez takowe pielęgnowaniu ubogich. Jak wielka zresztą jest obecnie w kraju nędza, z tego wnosić można, że w mieście fabryczném Leeds 20000 ludzi, t. j. czwarta część ludności wsparcia miejskiego potrzebuje. Także w Glasgowie ma być 12.000 ludzi bez chleba, a w Marsdenie trzeba z pomiędzy 5000 mieszkańców, 2000 wspierać.

Na posiedzeniu Izby niższéj dnia 24. m. b., Komodor Napier wszczął znowu mowę o wojennéj maszynie Kapitana Warner. Twierdził on, że wynalazca wynurzył gotowość udzielenia swego wynalazku Kapitanom morskim, Lordom Hardwick i Ingestrie, jeżeli zostaną do tego przez rząd upoważnieni i przyrzekł samemu Panu Peel odkryć swój wynalazek, i zostawia mu oznaczenie nagrody, jeżeli wynalazek uznany będzie za odpowiedni. Tylko wysłanym do niego Kommissarzom Sir Byam Martin i Howard Douglas, bez poprzedniego zaręczenia względem zachowania tajemnicy, nie chciał nic odkryć. Sir Napier słyszał z ust Kapitana Warner, że tenże za pomocą swego wynalazku w jednéj chwili trzypokładowy okręt zniszczy, a nawet przeciw okrętom o 6 mil angielskich odległym, jego piekielna maszyna wpływ wywiérać może. — Sir R. Peel oświadczył, że żałuje iż ta rzecz wznowioną została i zawiadomił, że od trzech tygodni, jak rzecz ta była przedmiotem mowy w Parlamencie, otrzymał powtarzane od różnych osób wezwania, aby zezwolił z niemi na konferencye względem podobnych piekielnych maszyn. Co do wynalazku Kapitana Warner uczynił wszystko co mógł; wyznaczeni zostali Kapitanowie Douglas i Hastings do rozpoznania tego wynalazku; wyznaczenie Kapitanów przez Pana Warner zaproponowanych uznaje niepotrzebném. Koszta doświadczenia, które naturalnie przedsięwzięte być musi na wielką stopę, zapewnił ze skarbu. Szczególnego przyrzeczenia względem żądanéj nagrody udzielić nie może. W ogólności musiałby skarb zupełnie wyczerpnąć, gdyby wszystkie podane mu przedstawienia względem pożytecznych wynalazków w handlu, w finansach, w sztuce wojennéj i we wszelkich gałęziach sztuk i umiejętności, choćby tylko w taki sposób jak wynalazek Kapitana Warner chciał wynagrodzić.

Irlandya, która dotąd nie miała żadnéj kolei żelaznéj, prócz kawałka z Dublina do por-

tu, otrzyma nową większą kolej żelazną z Dublina do Drogheda. P. Peel zapewnił dla towarzystwa mającego zająć się jéj założeniem, pożyczkę 150,000 funt. szt.

Tutejsze gazety udzielają notę Posła angielskiego podaną pod dniem 12. Maja do Ministra spraw zagranicznych w Konstantynopolu, w któréj się uskarża na władzę w Salonice, że nie dozwala przywiezionéj na angielskich okrętach soli sprzedawać na zwyczajnéj drodze i uważa to za obrazę narodową i złamanie angielskiego traktatu handlowego z Portą; w skutek tego żąda zniesienia wydanego przez owę władze rozporządzenia.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Czerwca.

Ledwo dostrzedz można, że nowe mamy Ministeryum. Rodilski gabinet ociąga się widać z przybraniem barwy; na wszystkie na posiedzeniu Kortezów uczynione mu interpellacye lakonicznie odpowiada, że się z sprawami i dokumentami jeszcze nie obeznał, i że odpowie, skoro to nastąpi. Gaceta ogłasza dziś zresztą artykuł, mający być programmatem ministeryalnym, ale w którym ani słówka o zamiarach Ministrów dostrzedz nie można. Wyrażono w nim »Rząd chce, aby sprawiedliwość i stałość z wszystkiemi czynami nowego Ministeryum połączona była. Myśl rządu w tych trzech wyrazach objąć można, zaprzysiężona Konstytucya, prawość i prawowite skutki d. 1. Września. Prawość tworzyć będzie podstawę wszystkich czynów rządu, który się o jak największą moralność starać będzie. Ciągły systemat jawności, surowe czuwanie nad urzędnikami, oto godło Ministeryum.“

Z Paryża, dnia 26. Czerwca.

Z powodu zapewne niepłonnych pogłosek o spiskach wspólnie przez Karolistów i Krystynistów knowanych, demokraci w niejakiéj są obawie, a mianowicie Katalońscy nieco się między sobą poróżnili. Pierwszy Alcalde w Barcelonie, P. Freixas, właśnie przez demokratyczne stronnictwo obrany, kazał kilku młodzieńców, którzy pieśń rewolucyjną śpiewali, aresztować. Natychmiast gdy się lud o tém dowiedział, napadł na mieszkanie Alcaldy, zelżył go i domagał się uwolnienia owych śpiewaków. Zapadł d. 17. wyrok, w moc którego téż istotnie wolno puszczeni zostali, ponieważ: »sama manifestacya ducha republikańskiego nie jest zbrodnią, dopóki jéj czyny rewolucyjne nie towarzyszą.« Wyrok ten największą w pospólstwie sprawił radość, zaś Alcalde takowém postępowaniem obrażony, sam z kollegami swymi do dymissyi się podał. Oświadczyli, że w skutek zapadłego w Trybunale wyroku administracyi miasta daléj przewodniczyć nie mogą i na napastowanie motłochu odtąd narażać się nie chcą. Rzecz ta wywołała wielką wrzawę w Barcelonie, a takowe i tym podobne wypadki łatwo do ważniejszych zaburzeń doprowadzić mogą.

Niemcy.

Z Hamburga, dnia 24. Czerwca.

Według ogłoszonéj trzeciéj listy składek dla pogorzelców Hamburga, wpłynęło dotychczas a mianowicie do d. 15. b. m. 3 miliony marków banco, czyli 9 mil. złp. (Poprzednie doniesienie sprostować należy w ten sposób, że do d. 8. b. m. wpłynęło ogółem nie 12, ale 8½ mil. złp.)

Z Moskwy nadeszło dla tutejszych pogorzelców 5080 r. sr.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 21. Czerwca.

Postanowieniem król. z dnia 19. z. m., kara skazanych van der Meeren i van der Smissen zmieniona została na 20toletnie zamknięcie (w miejsce ciężkiego więzienia), a PP. Verpraet i van Laethem na 10cioletnie zamknięcie. Po wycierpieniu kar, mają przez 20 lat zostawać pod dozorem policyjnym.

Włochy.

Z Genui, dnia 23. Czerwca.

Przybyły tu nanowo J. K. W. Xiążę Adalbert Pruski, znajdował się na kilku świetnych uroczystościach dworskich, i obejrzał tutejsze zakłady morskie, a następnie odpłynął wczoraj królewsko-sardyńską fregatą »St. Michael«, która się do Ameryki południowéj udaje, do Brazylii.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 15. Czerwca.

Xiążę Metternich przy końcu lata r. b. wyjechać ma do posiadłości swéj w Johannisberg nad Renem, gdzie zjedzie się z Królem Pruskim.

Węgry.

Z Pesztu, dnia 12. Czerwca.

Na jedném z ostatnich posiedzeń komitatu Beregskiego (graniczącego na północ z Karpatami), była mowa o wezwaniu komitatu Oedenburgskiego celem wspierania petycyi jego do Cesarza względem zniesienia urzędów celnych, pomiędzy Węgrami i prowincyami dziedzicznemi Austryi istniejących, oraz względem przyłączenia Węgier do niemieckiego związku celnego. Zdania w tym przedmiocie były bardzo różne, nareszcie po długich rozprawach uchwalono podać do Cesarza prośbę, ażeby na przyszłym Sejmie przedmiot handlu w propozycyach kró-

lewskich *primo loco* umieścić raczył; co się zaś tyczy przyłączenia do niemieckiego związku celnego, kwestyą tę poruczono kommissyi sejmowéj do gruntownego roztrząśnienia i następnego zdania sprawy.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 9. Czerwca.

Były Seraskier w Syryi, Ahmeld Zekeria Basza, umarł tu w tych dniach. W Trebizonie zakończył także życie Gubernator tameczny, Osman Basza. Zgon obu tych dygnitarzy wzbudził powszechny żal tak w Muzułmanach jak i w Chrześcianach.

Poseł angielski przy dworze perskim, Sir John Mac-Neil, przybył do Trebizony i d. 8. wyjechać miał do Konstantynopola.

Od granicy Turcyi dnia 13. Czerwca.

Piszą z Belgradu, że nadszedł tam rozkaz z Konstantynopola, ażeby Xiążę Michał oddalił swoich dotychczasowych Ministrów, a naczelnikom stronnictwa emigrantów powrócił piastowane przez nich ministerstwa.

A m e r y k a.

Z Hustonu, dnia 2. Maja.

Rząd rzeczypospolitéj Texas przeniósł się do tutejszego miasta, aby mógł lepiéj kierować działami zaczepnemi przeciwko Mexykowi. Rząd nasz chce koniecznie zmusić Mexyk do uznania naszéj niepodległości. Mamy teraz w polu 7000 ludzi, powiększéj części ochotników ze Stanów Zjednoczonych. W razie potrzeby moglibyśmy łatwo wystawić 100000 ludzi dla zdobycia Mexyku; sam stan Kontucki ofiarował nam 10,000 ludzi, i jeżeli John Bull (Anglia) nie wmiesza się do nas, tak jak to zrobił w Belgii, Grecyi i Syryi, tedy dni rzeczypospolitéj Mexykańskiéj są już policzone. Porty wschodnie blokowane są już przez naszą flotę, połączoną z flotą powstałéj prowincyi Yucatan.

H a j t i.

Port-au-Prince, dnia 31. Maja.

(*Boersenhalle.*) — Zebrane tu ciało prawodawcze wydało na wniosek Prezesa rzeczypospolitéj ustawę, uwalniającą mieszkańców wszystkich przez trzęsienie ziemi nawiedzonych okręgów od płacenia podatku; ale na jak długo, nie wyrażono.

W wydanéj d. 18. odezwie powstaje Prezydent z oburzeniem przeciw bezprawiom, jakich się mieszkańcy sąsiedni Kap Haitien po zburzeniu miasta tego przez trzęsienie ziemi dopuścili. Berprawia te uwieńczyli następnie grabieżą pieniędzy skarbowych, nad któremi dotąd ustawiona straż czuwała. Generałowie Obas i Monscardy otrzymali od Prezydenta rozkaz, aby się do Kap Haitien udali i tam spokojność i porządek przywrócili. Co się dotyczy ognia, który się w tém nieszczęśliwém srożył mieście, nawiedził on pierwiastkowo tylko czwartą część miasta i mocna ulewa przygasiła go. Poźniéj jednak paliło się nanowo i wtedy zniszczył ogień resztę zapadłych, ale w czasie pierwszego pożaru ocalonych domów.

Z San Jago donoszą, że trzęsienie ziemi wszystkie domy murowane i wszystkie budynki publiczne powywracało i 200 ludzi w gruzach zagrzebało. Reszta oddaliła się następnie opół mili od miasta. Na początku trzęsienia ziemi woda w rzece Yaque ku źródłu swemu płynęła i na dwie się podzieliła części, tak, że koryto w środku osuszyło się, poczém znowu rzeka nagle z niezmierną siłą w naturalnym kierunku płynąć zaczęła. Także w Sant Jago nie obeszło się bez bezprawi, popełnionych przez zbrodniarzy, którzy się z więzienia przy zapadaniu się tegoż wydobyli.

W mieście San Domingo poprzedził trzęsienie ziemi przerażający łoskot ze wschodu. Piękny, roku 1514 rozpoczęty i w roku 1540 ukończony kościół katedralny, który się dotąd każdemu trzęsieniu ziemi, a mianowicie bardzo gwałtownym w latach 1684 i 1691 oparł, znacznie uszkodzony został, i obawiają się zawalenia jego, tak, że Generalny Wikaryusz Perez poświęconą hostyą najpierw do kościoła Ś. Dominika, a następnie do z umysłu na ten cel wystawionéj budy drewnianéj przenieść kazał. Morze w bliskości portu w ciągu trzęsienia ziemi mocno było wzburzone.

Kap Haitien, d. 17. Maja. (*Gaz. Powsz.*) — Dziś przybyło tu 150 żołnierzy z Plaisance, a większa jeszcze liczba spodziewana z Port-au-Prince. W ogólności spokojność znowu większa panuje, ale porządek nie jest jeszcze zupełnie przywrócony. Aż do dnia dzisiejszego mieliśmy codziennie z rana lub na wieczór gwałtowne wstrząśnienia i Bogu wiadomo, kiedy się to wszystko ukończy. Podług teraźniejszego obliczenia liczba zabitych osób przechodzi połowę całéj ludności, t. j. przeszło 5000; my jednak wątpimy o tém, i liczbę tę tylko na 2 do 3000 podajemy.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 5. Lipca r. b. obejmuje między innemi następującą instrukcyą dla Król. Prowincyalnego Kollegium Szkólnego i Król. Regencyi prowincyi Poznańskiéj we względzie używania języka niemieckiego i polskiego w Instytutach naukowych prowincyi:

»W moc rozkazu N. Pana, ażeby w Instytutach szkólnych prowincyi Poznańskiéj przy udzielaniu nauk młodzieży język polski używanym był obok niemieckiego odpowiednio ojcowskiemu Jego zamiarowi w Najwyższéj odprawie sejmowéj dla Stanów na siódmy Sejm prowincyalny zebranych wyrażonemu, wychodzi za Najwyższém przyzwoleniem następująca instrukcya dla Król. Kollegium Prowincyalno-Szkólnego i Król. Regencyi prowincyi Poznańskiéj pod względem używania języków niemieckiego i polskiego w Instytutach szkólnych prowincyi.

I. Szkoły wiejskie.

1) We wszystkich szkołach wiejskich, do których dzieci niemieckiego i polskiego rodu w znacznéj liczbie chodzą, mają, w miarę wystarczającéj liczby kandydatów nauczycielstwa, tylko takowi być nauczyciele, którzy w udzielaniu nauk mogą wprawnie używać języka niemieckiego i polskiego.

2) Nauczyciele powinni w tych szkołach robić z obu języków taki użytek, iżby każde dziecko nauki w języku macierzystym pobierało.

3) W szkołach, do których najwięcéj dzieci polskich chodzi, jest język polski, do których zaś najwięcéj dzieci niemieckich chodzi, język niemiecki głównym językiem naukowym.

4) Ponieważ język niemiecki polskim prowincyi mieszkańcom we wszelkich stósunkach życia prawie niezbędnie jest potrzebnym, i dla tego w wielu polskich okolicach nauczyciele już też dotąd w skutek życzenia rodziców nauki w niemieckim języku udzielali i dzieci w mówieniu poniemiecku wprawiali, zaczém język niemiecki we wszystkich szkołach ma być przedmiotém naukowym. Zarówno także w gminach przeważnie niemieckich ma nauczyciel uczyć po polsku, skoro sobie tego rodzice dzieci życzą.

II. Szkoły miejskie.

1.) W szkołach miejskich użycie języka naukowego stanowić się będzie wedle przeważającéj rodowitości i potrzeby chodzących do nich dzieci. I po tych szkołach należy ile można umieszczać nauczycieli obadwa języki posiadających.

2) W wyższych klassach wszystkich szkół miastecznych należy, ze względu na przemawiającą za tém szczególniéj potrzebę stanu procederowego i handlowego, udzielać nauki w języku niemieckim, starając się o to, ażeby uczniowie opuszczając szkołę byli w stanie wyrażać się dokładnie w języku niemieckim ustnie i na piśmie.

III. Seminarja nauczycielskie.

1) W Seminaryach nauczycielskich powinni odtąd, ile tylko sposobność po temu, tacy nauczyciele być umieszczani, którzy z należytą wprawą zdolni są udzielać nauki w języku niemieckim i polskim.

2) Ażeby dla katolickich seminaryów nauczycielskich Prowincyi pozyskać dostateczną liczbę aspirantów oba języki umiejących, pod względem umysłu i obyczajów należycie przysposobionych, mają zdatni młodzieńcy, chcąc się zawodowi nauczycielskiemu poświęcić, wyszedłszy ze szkoły elementarnéj, przez zdolnych nauczycieli do przyjęcia do seminaryum nauczycielskiego być przygotowywani. W razie ubóstwa pobierać oni będą przez ciąg tego czasu wsparcie, nauczyciele zaś, trudniący się ich przygotowaniem, dostósowną nagradzani będą gratyfikacyą.

3) Ponieważ wszystkim seminarzystom znajomość języka niemieckiego i dostateczna wprawa w ustném tegoż używaniu dla ich zawodu niezbędnie jest potrzebną, téj zaś seminarzyści polskiego rodu bez ciągłego w nim ćwiczenia się nabyć nie mogą, zaczém nauki po seminaryach, — wyjąwszy naukę religii i historyi biblijnéj, którą każden uczeń w ojczystym pobiera języku — mają, jak dotąd, w języku niemieckim być udzielane. Powinni jednak nauczyciele we wszystkich przedmiotach naukowych, w języku niemieckim dawanych, ciągle jak najstaranniéj na to baczyć, czyli też wszyscy uczniowie polskiego rodu wykład ich należycie i we wszystkich szczegółach zrozumieli. Gdzieby w tém wątpliwość mieli, winni swym uczniom, to co im po niemiecku wykładali, jeszcze raz powtórzyć po polsku i kazać im to zrecytować tak po polsku jako też po niemiecku, o ile wykład takowy pojęli.

4) Starać się o to należy, ażeby książki, podług których uczą, były w języku niemieckim i polskim ułożone.

5) Należy seminarzystów wprawiać i poinformować, ażeby nauki w szkole seminaryinéj ćwiczeń, odpowiednio potrzebie dzieci, tak w języku polskim jakoteż niemieckim udzielali.

6) Nauczycieli seminaryjnych należy zobowiązać, ażeby z seminarzystami często przedmioty naukowe powtarzali w języku polskim, dla przekonania się, iż ci dokładnie pojęli wykład niemiecki, i są w stanie, przedstawić to jasno i dokładnie w języku polskim i niemieckim, czego się w języku niemieckim nauczyli.

7) Z seminaryum w Paradyżu ma być połączony mały instytut dla sierót rodu polskiego, ażeby uczniowie tego w calkiém niemieckiéj okolicy położonego seminaryum mieli

sposobność ćwiczenia się przy dzieciach polskich za pomocą języka polskiego.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Gdańska, d. 29. Czerwca. — Po zwiedzeniu wczoraj w południe przez N. Pana kilku starożytnych gmachów był u niego obiad, na który 150 osób zaproszono. O godzinie 7. wieczorem wsiadł N. Pan na nowy parostatek »Błyskawica« do którego wspaniała prowadziła brama przy długim moście, gdzie brzegi mnóstwem ludu okryte były. Przy bramie ś. Jana przyłączył się do »Błyskawicy« drugi parostatek »Strzała« i towarzyszył N. Panu do Eskadry rossyjskiéj, która go wystrzałami z dział powitała, a na pokładzie »Bogatyra« żołnierze rossyjscy broń prezentowali. Za przybyciem tamże pozostał N. Pan na pokładzie dla przypatrzenia się wspaniałemu widokowi zachodzącego słońca i znikającego z oczu jego naszego miasta. Wiatr jest pomyślny i niebo pogodne, a tak N. Pan już jutro wieczorem może w Petersburgu stanąć.

— Gazeta Królewiecka donosi z Berlina z dn. 12. Czerwca: »Tworzy się tu towarzystwo, którego zawiązanie się może największéj na przyszłość będzie wagi, jeżeli mu się uda zasady swoje w świecie praktycznym urzeczywiścić, i władza mu pozwoli z zasadami swemi jawnie występować. Zgromadziła się tu bowiem znaczna liczba mężów, znanych wielbicieli nowéj filozoficznéj szkoły, którzy pod nazwą »Wolni« podobne do holsztyńskiego towarzystwa Philaletów stowarzyszenie założyli. Zadaniem i zasadą holsztyńskiego towarzystwa jest: przekonanie fundamentalne nowoczesnéj filozofii, że wszelkie objawienia, na których religia dotychczasowa polega, są zmyślone, oraz że rozum ludzki sam tylko jest w stanie nam pod względem przedmiotów nadzmysłowych prawdziwą dać naukę, powinno z ograniczonego zakresu nauki do większéj sfery życia być wprowadzone i tam znaleść swoje zastósowanie. Stósownie do tego towarzystwo to nie przyjmuje biblii jako źródła prawdy, nie chce też w miejsce tradycyi pewnego zaprowadzić wyznania wiary, dość żadnych pozytywnych nauk nie wprowadzać, lecz li tylko na autonomii ducha i rozumu ludzkiego polegać. Wewnętrznie uczyniło ono już formalny rozbrat z kościołem i uczyniłoby go też jawnie, gdyby starcia się z rządem uniknąć nie chciało, który dotychczas z kościołem ściśle jest spojony. Członkowie więc tymczasem o tyle tylko od kościoła się chcą odstrychnąć, o ile to bez jawnego wykroczenia przeciw prawom uskutecznić się da. Uwalniają się więc od uczęszczania do kościoła i kommunii, ale ulegać chcą formalnościom kościelnym, których spełnienia rząd wymaga. — Stowarzyszenie Berlińskie przeciwnie od samego początku jawnie chce działać i od razu oświadczyć z podpisem wszystkich pojedyńczych członków, że z kościoła występuje. Rozumie, że pora do tego nadeszła, i poczytuje obowiązkiem swoim, tradycyj, których dawno już nie uznaje, publicznie się wyprzeć, aby tym sposobem uniknąć obłudy, którą się brzydzi. Powiada, że kościół sam na tém skorzysta, jeżeli trzoda z wszystkich odszczepieńców oczyszczoną będzie.«

Z Salzbrunn, dn. 26. Czerwca. — Dzień dzisiejszy był dla nas dniem wielkiéj trwogi. Po godz. 7. rano w odległości 1500 kroków od źródła wszczął się gwałtowny pożar, który mimo wszelkich usiłowań ludzkich aż do południa 32 domów pochłonął. Ogień ten parobek, zemstą powodowany, podłożyć miał. Oba kościoły Salzbrunskie, ozdoby doliny, ocalały, chociaż tuż obok kościoła katolickiego dwa domy się spaliły; gdyby wiatr z północy wiał, cały Salzbrunn stałby się pastwą płomieni. Z gości u wód będących żaden straty nie poniósł, ale bieda pogorzelców rychléj wymaga pomocy.

Wyjątek z manuskryptu zapisanego w kalendarzu drukowanym w Zamościu r. 1745. — Die 6. Octobris A. 1745. odprawił się pogrzeb w Wiszniowcu, leżącym w województwie wołyńskiém, ziemi krzemienieckiéj ś. p. J. O. księcia Jmć. Serwacyusza Michała Korybuta Wiszniowieckiego, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego księstwa litewskiego, ostatniego *de domo* Korybutów Wiszniowieckich; (był to człek *qui a sago qui a toga*, ojczyźnie pomocny, i może się o nim napisać: *Dux erat ille Ducum*; na którym znajdowali się JW. Jmc. Pan hetmann W. kor. Józef Potocki, hetman litewski W. Michał Radziwiłł kanclérz W. K. Załuski, biskup chełmiński, kanclerz Królowéj Jmści, Kobielski, biskup łucki, Dębowski, biskup kamieniecki, biskup kijowski Ożga, biskup przemyślski Sierakowski, suffragan kamieniecki Brański, metropolita Szeptycki, Lascaris, infułat żółkiewski. Piérwszego dnia miał kazanie ksiądz Załuski, referendarz koronny. Drugiego dnia ks. Biejkowski, Jezuita z Korony. Trzeciego dnia ks. Dektorowicz, Jezuita z Litwy. Czwartego dnia Karmelita Bosy. Insygnija rzucano wszystkie wojskowe *utriusque autoramenti*: Buławę Slizen, podkoniuszy Lit. — Króla żegnal, i senat Wacław Rzewuski, wojewoda podolski, od wojska litewskiego Sosnowski, pułkownik królewski, od domu Brzostoski, starosta gulbiński; Jan Mniszek, podkomorzy litewski, przy ostatniéj dyspozycyj ciała do grobu mó-

wił, i rzucał herb Korybutów, jako ostatniego *de domo* schodzącego. Ten akt trwał przez dni siedm, odprawujących wilie i msze śpiewane od zakonów dziesięciu, którzy byli sprowadzeni, którym wikta byli rozdane wielkim sumptem po gospodach. Kościoł cały był obity adamaszkiem karmazynowym z galonami złotémi, dość dołożyć, że apparament był wszelki równający się królewskiemu. We dzwony nie dzwoniono, ale signa dawano zakonom, każdemu z armat po trzy razy codziennie. — Na katafalku leżał sam i przy nim czterech synów zmarłych. Było dosyć senatorów, urzędników kor. Ziemskich niemal całe województwo wołyńskie. Przez ten czas w zamku na osób sto stoły dawano z wielkim sumptem i apparamentem. Jałmużnę obfitą ręką rozdawano. Księżom na mszę po czerw. złot. 2. Było ołtarzów 32, do każdego po dwa apparaty z wszelkim apparamentem należącym przyłączono. Zwyż wyrażonym biskupom, każdemu z osobna strój zwykły, biskupowi J, księżna Teofila z Radziwiłłów żona pozostała upominkowała, zakonom zaś apparaty porozdawała, od któréj żegnał wszystkich i dziękował Jmc. ks. biskup łucki Kobielski. Koszta na to wyrachowano wszystkiego złotych 600,000. Wojska kor. i lit., którzy assystowali, było koło półtora tysiąca.

Sławianie europejscy. — Siedziby Sławian w Europie rozciągają się od Morza Adryatyckiego aż do Kamczatki, od Grecyi aż do Morza Białego. Główném siedliskiém ich jest Rossya, która mając 60 milionów mieszkańców, podług Bulgaryna liczy 48 milionów Sławian, to jest w prowincyach rossyjskich 45 a w polskich 3 miliony. — Ogółowa liczba Sławian w całéj Europie dochodzi 66 milionów, a więc wynosi czwartą część całéj ludności europejskiéj. Dzieli się w sposób następujący: Podług krajów, w Austryi: Polaków, Rusinów, Słowaków, Kroatów, Czechów, Morawian, Wendów, Serbów 13,000,000. W Prusiech: Polaków i wendyjskich Sorabów 2,500,000. W krakowskiém: 125,000. W Saksonii: Sławiańskich Wendów 60,000. Pod panowaniem tureckiém: Serbów, Bulgarów, Kroatów, Bośniańczyków 2,500,000. Czernogorców 80,000. W Rossyi 48,000,000; w ogóle 66,265,000. — Podług narzeczy: Sławian rossyjskiego narzecza jest 45,000,000. Serbskiego narzecza: 3,500,000. Kroackiego narzecza: 100,000. Wendyjskiego narzecza: 900,000. Czesko-moraws. narzecza: 4,396,000. Sławackiego narzecza: 2,000,000. Polskiego narzecza: 10 milionów. Wendyjskiego i sorabskiego narzecza: 370,000. Podług religii: Rzymsko-katolickiéj: 15,400,000. Luterskiego i ewanielickiego wyznania 1,500,000. Rusinów w Rossyi i Galicyi 3,000,000. Greckiego obrządku nieunijatów 46,365,000.

Teatr polski.

W Czwartek, dn. 7. Lipca 1842.: Artyści dramatyczni z Krakowa, pod dyrekcyą T. A. Chełchowskiego, przedstawią na powszechne żądanie po raz drugi nowy melodramat romantyczno-komiczny ze śpiewami i tańcami, w 6 porach, pod tyt.: „*Rynaldo Rynaldyni, sławny bandyta włoski.*“

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Lipca 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . .	*)	$103\frac{1}{6}$	$102\frac{2}{3}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	85
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{7}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$127\frac{3}{4}$	$126\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$116\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$105\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$85\frac{1}{4}$	$84\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	5	—	100
Kolei nadreńskiéj	5	$95\frac{3}{8}$	$94\frac{3}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	100	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{3}$	$9\frac{5}{4}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący płaci ubiegłą prowizyę po 4 od sta i prócz tego $\frac{1}{2}$ od sta za rok aż do 31. dnia Grudnia 1842.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 4. Lipca 1842. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	19	—	2	20	—
Zyta . dt.	1	10	6	1	11	6
Jęczmienia dt.	—	26	—	—	27	6
Owsa . dt.	—	22	6	—	24	—
Tatarki dt.	—	28	—	—	29	—
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	7	6	—	8	6
Siana cetnar	—	25	—	—	27	—
Słomy kopa	9	5	—	9	10	—
Masła garniec	1	12	6	1	15	—
Spirytusu beczka . . .	—	—	—	—	—	—